

Międzyuczelniany Instytut Filozofii i Socjologii  
UMCS

Witold MARTYNA

### Filozoficzne aspekty problemu struktury psychiki

Философские аспекты вопроса структуры психики

Philosophical Aspects of the Structure of the Psyche

#### DWA TYPY TEORII PSYCHOLOGICZNYCH

Żadna teoria psychologiczna nie może poprzestać na wyodrębnieniu i opisie poszczególnych zjawisk czy procesów psychicznych. Jest rzeczą oczywistą, że sam opis — nawet najlepszy — nie może stanowić wystarczającej podstawy dla formułowania zdań wyjaśniających. Tym samym status teorii (czy hipotezy) naukowej uzyskuje dopiero taka psychologia, która zawiera określony opis (obraz) związków między poszczególnymi zjawiskami i procesami psychicznymi — obraz struktury psychiki. Dlatego można uznać za uzasadnione przekonanie, że sposób rozumienia struktury psychiki jest tym, co zasadniczo różni teorie psychologiczne i może funkcjonować jako kryterium typologii tych teorii. Ze względu na to kryterium w zasadzie wszystkie istniejące obecnie teorie psychologiczne dadzą się podzielić na teorie „struktury poziomej” i teorie „struktury pionowej”.

#### TEORIE „STRUKTURY POZIOMEJ”

Przekonania charakterystyczne dla psychologii, które zaliczamy do teorii „struktury poziomej” dadzą się streścić następująco:

— psychika jest strukturą, której elementom (przeżyciom psychicznym) właściwa jest wystarczająca (choć względna) autonomia, aby można było z powodzeniem badać te elementy niezależnie od innych i niezależnie od całościowego obrazu psychiki. Wychodzi się tutaj z założenia, że odpowiedź organizmu, mającego określoną potrzebę, na obiektywne warunki zaspokojenia potrzeby nie jest akcją całej osobowości, lecz realizowana jest przez określony, niejako wyspecjalizowany podukład regulacyjny (ciąg przeżyć psychicznych danego typu);

— to, jaki typ przeżyć psychicznych przejmie funkcję regulatora procesu zaspokajania potrzeby zależy od charakteru tej potrzeby i charakteru warunków, w których ma być ona zaspokojona. Dzięki temu możliwe jest potraktowanie poszczególnych typów przeżyć psychicznych jako odrębnych przedmiotów badań psychologicznych — możliwe jest uprawianie oddzielnie: psychologii emocji, psychologii myślenia, psychologii przeżyć estetycznych, psychologii twórczości itp., przy czym owe „względnie samodzielne” sfery, podukłady czy elementy psychiki wyodrębniane są niekonięcznie ze względu na te same kryteria;

— psychika jako całość występuje w różnych związkach i relacjach ze światem obiektywnym i ujawnia różne własności w zależności od charakteru tych relacji. Dlatego nie można rozpoczynać analizy psychiki od abstrakcyjnego pojęcia „psychiczności” procesów. Należy badać procesy psychiczne w ich konkretnych (ujawnianych w konkretnych relacjach) charakterystykach: fizjologicznej, poznawczej, idealnej, społecznej itp. Odkrywanie poszczególnych charakterystyk „psychicznego” musi być oparte o niesprowadzalne do siebie zasady metodologiczne, np.: charakterystyka zjawisk psychicznych jako fizjologicznych ujawnia się poprzez zasadę odruchu, jako idealnych — poprzez zasadę odbicia, jako społecznych — poprzez zasadę badań osobowościowych itd.;

— charakterystyka jednego typu przeżyć psychicznych (np. spostrzeżania) nie może być podstawą dla charakterystyki psychiki „w ogóle”;

— również charakterystyka psychiki w jednym jej aspekcie (np. gnozeologicznym) nie jest charakterystyką psychiki „w ogóle”;

— prosta suma różnych charakterystyk (fizjologicznej, gnozeologicznej, społecznej itd.) nie określa istoty psychiki;

— charakterystykę psychiki jako całości (istotę psychiki) można określić jedynie wtedy, gdy posłużymy się ogólną zasadą metodologiczną, taką, że poszczególne zasady, w oparciu o które ujawniane były konkretne charakterystyki psychiki (gnozeologiczna, ontologiczna, społeczna itd.) będą z niej wynikały jako jej oddzielne konkretyzacje. Funkcję takiej ogólnej zasady metodologicznej pełni najczęściej zasada determinizmu;

— dopiero w oparciu o powyższą procedurę możliwe będzie dokonanie syntezy charakterystyk poszczególnych przeżyć psychicznych, ujawniającej rzeczywiste zależności między nimi.

Naszkiecowany tutaj w uproszczeniu model badania struktury psychiki ma oczywiście ogromne zalety poznawcze. Przede wszystkim pozwala na takie ukierunkowanie procesu poznawania psychiki, w którym wychodzi się od badań wybranych aspektów „psychicznego” i wybranych procesów ujawniających dany aspekt „psychiczności” i poprzez uwzględ-



nianie coraz to nowych „aspektów” dochodzi się stopniowo do coraz pełniejszego, coraz bardziej ogólnego i całościowego obrazu psychiki.

Najwyraźniej mamy tutaj do czynienia z wywodzącą się z kartezjańskiej tradycji analityczną drogą poznawczą, która w wielu dziedzinach prowadziła do doniosłych uogólnień teoretycznych, szczególnie na wczesnych etapach rozwoju danych dyscyplin naukowych. Postuluje ona procedurę poznawczą, zgodnie z którą punktem wyjścia jest badanie poszczególnych własności obiektu ujawnianych w relacjach z innymi obiektami. W fizyce będzie to badanie: ciężaru, masy, temperatury, własności elektrycznych, magnetycznych itp., w biologii: tropizmów, sposobów odżywiania, lokomocji itp. Punktem wyjścia jest więc struktura zewnętrzna obiektu<sup>1</sup>. Następnie w badanym obiekcie wyodrębnia się jego składniki (elementy), dla których (wtedy, gdy obiekt badany wykazuje daną własność) daje się zarazem stwierdzić szczególnie mocny związek (oddziaływanie) z innym obiektem. Na przykład wyodrębnia się jako element struktury organizmu układ trawienny, bo jego związek z pokarmem jest „mocniejszy” niż innych składników organizmu. Ze względu na inne (ujawnione w związku z innymi obiektami) własności organizmu wyodrębnia się układ oddechowy, motoryczny, nerwowy itd. (wyodrębnia się empirycznie albo postuluje, jak w przypadku np. cieplika w fizyce). Kolejny krok to badanie tak wyodrębnionych składników obiektu — własności ujawnianych w oddziaływaniach między tymi składnikami. W ten sposób od struktury zewnętrznej dociera się do struktury wewnętrznej rozumianej jako „...kompleks złożony ze zbioru wszystkich składników tego obiektu, zbioru wszystkich własności tych składników i zbioru wszystkich relacji między tymi składnikami”<sup>2</sup>.

Ogólny schemat opisywanej procedury jest więc następujący: wyodrębnienie składników obiektu ze względu na ich zróżnicowane oddziaływania z innymi obiektami; opis ich własności ujawnianych w tych oddziaływaniach (struktura zewnętrzna); opis własności składników obiektu ujawnianych w oddziaływaniach między samymi składnikami (struktura wewnętrzna).

Łatwo zauważyć, że jest to procedura, która z konieczności musi narzucać określony obraz struktury wewnętrznej badanego obiektu: ponieważ składniki obiektu wyodrębniane są i opisywane ze względu na oddziaływania typu przyczynowego, a oddziaływania te mogą zachodzić jedynie między składnikami wzajemnie niezależnymi, a więc

<sup>1</sup> Terminu „struktura zewnętrzna” używamy tutaj w znaczeniu, jakie nadaje mu Z. Majewski w pracy: *Dialektyka struktury materii*, Warszawa 1974, definiując ją jako „część struktury, która jest złożona wyłącznie z tego obiektu jako całości i zbioru własności przyporządkowanych temu obiektowi jako całości, s. 63

<sup>2</sup> Z. Majewski: *op. cit.*, s. 63.

takimi, które nie pozostają ze sobą w relacji „bycia częścią” (zależność między całością a jej częścią nie jest zależnością przyczynową i można o niej mówić jedynie w tym sensie, że własności składników całości zależą nawzajem od siebie w wyniku oddziaływania między tymi składnikami), zatem możliwe jest wyodrębnienie jedynie wzajemnie niezależnych i równorzędnych składników struktury. Tym samym struktura wewnętrzna badanego obiektu musi jawić się jako kompleks „p o z i o m y”, którego składniki nie tworzą żadnej hierarchii. Przykładem takiego rozumienia struktury przedmiotu materialnego może być koncepcja demokrytejska, dla której przedmiot jest zbiorem wzajemnie niezależnych (w podanym wyżej sensie) atomów. Atomy są jedynymi i ostatecznymi składnikami przedmiotu. One — określone przez ich autonomiczne, nierelacyjnie pojmowane absolutne własności — są jedynymi elementami składowymi struktury przedmiotowej. W przedmiocie nie istnieją żadne składniki niższego bądź wyższego niż atomy rzędu. Oczywiście opis tak rozumianej struktury daje się całkowicie zredukować do praw jednego typu. W tym przypadku — do praw przyczynowo-skutkowych.

Zwróćmy uwagę na występującą tutaj swoistą postać błędnego koła: punktem wyjścia dla wyodrębniania składników przedmiotu jest postulat jednorodności i oddziaływania jednego typu. W oparciu o to kryterium mogą być wyodrębnione jedynie jednorodne i wzajemnie niezależne składniki przedmiotu. Następnie przyjmuje się, że tak wyodrębnione składniki są jedynymi istniejącymi, a z tego wyprowadza się wniosek o możliwości pełnego poznania przedmiotu w oparciu o jedną zasadę metodologiczną (zasadę przyczynowości) i o możliwości pełnej redukcji wszystkich praw wyjaśniających do praw jednego typu.

W psychologii klasycznym i w najczystszej postaci występującym przykładem opisanego sposobu pojmowania wewnętrznej struktury przedmiotu badań jest asocjacionizm: psychika jest kompleksem „atomów psychicznych” — spostrzeżeń. Spostrzeżenia wchodzą w określone relacje, tworząc, takie czy inne treści psychiczne. Tym samym, jedynymi składnikami psychiki są spostrzeżenia, które wraz ze swoimi własnościami i wzajemnymi relacjami wyczerpują jej strukturę wewnętrzną. Jedynymi prawami życia psychicznego są prawa kojarzenia spostrzeżeń, a znajomość tych praw ma wystarczyć dla wyjaśnienia mechanizmów powstawania wszelkich treści psychicznych. Wprawdzie późniejsze trudności klasycznie atomistycznego modelu psychiki asocjacionistów (głównie z wyjaśnieniem niejednoznaczności reakcji i z wyjaśnieniem mechanizmów rozwoju osobowości) zwróciły uwagę na problem stosunku między całością psychiczną a jej częściami, ale wysiłki poszły nie w kierunku opracowania nowej teorii wewnętrznej struktury całości psychicz-



nej, lecz skoncentrowały się na pytaniu: czy pierwotna jest całość psychiczna, czy jej elementy? Zaczęły powstawać teorie przyznające nadrzędność całości wobec „elementów” (Dilthey, personaliści, Freud, ge-staltyci), ale żadna z nich nie zrezygnowała do końca z modelu psychiki ustrukturalizowanej „poziomo”.

Wydaje się, że oprócz kartezjańskiej tradycji jeszcze co najmniej dwie przyczyny składają się na ciągle powszechną w psychologii koncepcję psychiki rozumianej jako struktura „pozioma”.

Pierwsza z tych przyczyn związana jest, jak się wydaje, z sukcesami prac poświęconych cybernetycznemu modelowaniu funkcji psychicznych. Modelowanie to z konieczności przebiega zawsze w ten sam sposób: modelowany jest jeden wybrany fragment psychiki (jedna funkcja psychiczna), a następnie, otrzymany model wzbogacany jest poprzez „podłączanie” do niego modeli innych funkcji. Struktura tak otrzymanego modelu jest właśnie „pozioma”: stanowi on jedną całościową strukturę jedynie dzięki istnieniu sprzężeń zwrotnych między jego elementami, natomiast same te elementy funkcjonują według odrębnych i tylko im właściwych prawidłowości. Wystarczy przyjąć założenie o wystarczająco jednoznacznym związku struktury i funkcji, aby na podstawie zbieżności rezultatów funkcjonowania modelu i rezultatów modelowanych procesów psychicznych wyprowadzić wniosek o podobieństwie ich funkcjonalnej struktury — o podobieństwie rzeczywistej struktury psychiki i jej cybernetycznego modelu.

Drugą przyczynę upatrywać można w braku precyzyjnych narzędzi weryfikacji (falsyfikacji) teorii psychologicznych. Z jednej strony istnieją różne teorie, które odmiennie rozumieją mechanizmy regulacji psychicznej, inaczej dokonują stratyfikacji przeżyć psychicznych i odmiennie (z tych, czy innych powodów akceptowane) prawidłowości funkcjonowania psychiki podnoszą do rangi głównych praw wyjaśniających. Z drugiej strony, brak wystarczająco niezawodnych sposobów falsyfikacji tych teorii sprawia, że wszystkie one są „dobre”. Żadnej z nich nie można do końca odrzucić, a stąd już tylko jeden krok do przekonania, że sam przedmiot psychologii jest strukturą polimorficzną, której elementy są w dodatku równoprawne: każdy z nich decyduje o całości funkcji psychicznych w jednakowym stopniu i żaden z nich nie może być traktowany jako ten, który zawsze decyduje o treści wszystkich pozostałych. Psychika ma strukturę „poziomą”, taką że każdy z jej elementów (wola, emocje, myślenie, podświadomość, itp.) w określonych warunkach może „podporządkować” sobie wszystkie pozostałe, zmuszając je do funkcjonowania zgodnie z prawidłowościami właściwymi sferze dominującej. Takie, nie zawsze *explicite* wyrażane założenia, uzasadniają tendencję do

osobnego uprawiania psychologii myślenia, psychologii woli, psychologii emocji, itd. Suma osiągnięć poszczególnych psychologii miałyby dawać pełny i wszechstronny obraz psychiki. Do problemu weryfikacji teorii psychologicznych wrócimy nieco dalej.

### TEORIE „STRUKTURY PIONOWEJ”

Co najmniej trzy różne przyczyny (albo przesłanki) doprowadziły do powstania teorii psychologicznych tej grupy. Są to: nowe rozumienie struktury przedmiotów w naukach przyrodniczych, akceptacja określonych założeń filozofii dialektycznej oraz wyniki badań empirycznych w samej psychologii.

W fizyce, niemal od samych jej początków, a od niedawna również w biologii i w innych naukach, występuje tendencja metodologiczna, której główny rys charakterystyczny widzieć można w wyodrębnianiu składników obiektu nie tyle ze względu na relacje typu „oddziaływać”, ile ze względu na relację „być częścią”. Koncentrowanie uwagi na relacji „być częścią” stanowi punkt wyjścia dla widzenia struktury obiektu jako całości złożonej z nierównorzędnych, zhierarchizowanych, zorganizowanych „pionowo” składników — jako organizację różnych poziomów strukturalnych. Wyrazem takiej postawy jest odejście fizyki od demokrytejskiego modelu jednopoziomowej (atomowej) struktury obiektu materialnego i przyjęcie modelu właśnie struktury „pionowej” — struktury składników różnego rzędu: cząstek elementarnych, jąder atomowych, atomów, cząsteczek, monokryształów itd. w biologii nastąpiło odejście od „anatomicznego” obrazu struktury organizmu żywego na rzecz koncepcji składników różnego rzędu: poziom molekularny, komórkowy, tkankowy itd.

Poziomy struktury wyodrębniane są przez postulat jednorodności i są to kompleksy złożone ze zbiorów niezależnych składników obiektu wraz ze wszystkimi własnościami tych składników i relacjami między nimi<sup>3</sup>. Tylko składniki jednego poziomu struktury są wzajemnie niezależne, natomiast składniki różnych poziomów struktury pozostają ze

<sup>3</sup> Z. Majewski definiuje poziom struktury jako „...kompleks złożony z pełnego zbioru składników wzajemnie niezależnych tego obiektu wyróżnionego przez postulat jednorodności, zbioru wszystkich własności tych składników oraz zbioru wszystkich relacji między tymi składnikami, przy czym w ramach tego kompleksu każdy element drugiego zbioru jest jednoznacznie przyporządkowany któremuś z elementów pierwszego zbioru, a każdy element trzeciego zbioru jest jednoznacznie przyporządkowany jakiejś parze lub większej liczbie elementów pierwszego zbioru. *Op. cit.*, s. 108.



sobą w relacji „być częścią”. Ponieważ zależności przyczynowe mogą zachodzić jedynie między składnikami wzajemnie niezależnymi, postulat wyjaśniania deterministycznego traci swoją uniwersalność: może być stosowany do poszczególnych poziomów struktury, ale nie może być odnoszony do relacji między różnymi poziomami. Dlatego też wydaje się, że sposób funkcjonowania w danej teorii zasady przyczynowości można uznać za podstawę dla odpowiedzi na pytanie: jak na gruncie tej teorii faktycznie rozumiana jest struktura jej przedmiotu badań — jako pozioma, czy jako pionowa?

Istotne wsparcie dla takiego rozumienia struktury przedmiotów stanowią przyjmowane w omawianych teoriach postulaty (zasady) filozoficzne, a szczególnie: zasada rozwoju i historyzmu. Każą one widzieć psychikę jako twór, który (ani jako całość, ani jego elementy) nie pojawił się od razu w ostatecznej postaci, lecz powstał w rezultacie długiego procesu ewolucyjnego, wychodzącego od najprostszych (zwierzęcych) poziomów psychiki (podmiotowości), na których nawarstwiały się poziomy ewolucyjnie późniejsze i jakościowo odmienne; te nowe poziomy nie eliminowały wcześniejszych, które ciągle były i są potrzebne jako regulatory określonej aktywności (np. praktycznej).

Za takim wielo-, a co najmniej dwupoziomowym charakterem struktury psychiki przemawiają wreszcie dane empiryczne, które nie pozostawiają dzisiaj żadnych wątpliwości, że obok świadomych zjawisk psychicznych istnieje odmienny jakościowo poziom zjawisk nieświadomych.

Ostatecznie najogólniejsze założenia charakterystyczne dla teorii przyjmujących „pionowy” model struktury psychiki można streścić następująco:

- psychika jest ewolucyjnie ukształtowaną, zhierarchizowaną strukturą złożoną z kilku poziomów funkcjonalnych;
- poszczególne poziomy pełnią funkcję regulatora procesu zaspokajania potrzeb określonego (odmiennego) typu;
- procesy psychiczne z poszczególnych poziomów różnią się co do treści (własności), lecz zarazem podlegają wspólnemu dla wszystkich poziomów, mechanizmowi (przebiegają według tych samych formalnych prawidłowości).

Taki sposób rozumienia struktury psychiki wyznacza określony program badawczy. O ile dla teorii „struktury poziomej” najważniejsze było badanie własności poszczególnych przeżyć psychicznych, związku między treścią tych przeżyć a warunkami zewnętrznymi oraz charakteru wpływu treści jednych przeżyć na treść innych, o tyle teorie „struktury pionowej” będą koncentrowały uwagę na badaniu składników (ich własność-

ci i relacji między nimi) poszczególnych poziomów struktury psychiki, na badaniu zewnętrznych i wewnętrznych warunków decydujących o tym, który poziom psychiki zostanie zaktywizowany oraz na badaniu mechanizmu „przełączania” psychiki z jednego poziomu na inne.

Musimy poprzestać na takiej bardzo ogólnej charakterystyce teorii „struktury pionowej”, ponieważ w dzisiejszej psychologii poza dwoma wyjątkami (mamy na myśli stworzoną przez D.N. Uznadzego w latach trzydziestych psychologię nastawienia oraz koncepcję P.K. Anochina) trudno byłoby znaleźć teorię, która naprawdę konsekwentnie przyjmuje ten model struktury psychiki. Przeważnie mamy do czynienia albo z modelem struktury pozornie „pionowej (jak chociażby we freudyzmie, gdzie wyodrębnia się wprawdzie sferę świadomą i podświadomą, ale treści psychiczne z obu sfer niczym się nie różnią poza istnieniem lub brakiem ich uświadomienia — w zasadzie każda treść psychiczna może znaleźć się również dobrze w każdej z tych sfer lub przejść z jednej do drugiej), albo z teoriami, które akceptują „strukturę pionową” w ograniczonym zakresie (jak np. psychologia genetyczna Piageta, do której jeszcze wrócimy). Po drugie, dla zadania, które teraz sobie stawiamy i którym będzie próba wykazania, że każdy z naszkicowanych modeli psychiki ma odmienne nie tylko przesłanki, ale i konsekwencje filozoficzne, wystarczający będzie nawet tak ogólny opis obu typów teorii.

#### KONSEKWENCJE TEORII STRUKTURY PSYCHIKI

Rozstrzygnięcie sporu o strukturę psychiki toczącego się między omówionymi grupami teorii jest, oczywiście, niemożliwe w sposób bezpośredni. Wydaje się, że jedynym możliwym sposobem ich testowania może być analiza konsekwencji, do których one prowadzą. Nie chodzi nam tutaj o wynikające z tych teorii ściśle dedukcyjne wnioski, poddające się sprawdzeniu empirycznemu, i nie o weryfikację (falsyfikację) teorii poprzez sprawdzanie tych wniosków. Taka procedura weryfikacyjna z powodzeniem stosowana wobec wysokosformalizowanych teorii wielu nauk przyrodniczych, jest na gruncie psychologii (i większości nauk humanistycznych) nie do zrealizowania. Dlatego też, mówiąc o konsekwencjach teorii psychologicznej (lub grupy takich teorii) mamy na myśli wynikające z niej wnioski dla rozumienia ważnych, a ciągle nie rozstrzygniętych jednoznacznie problemów psychologicznych i filozoficznych: dla sposobu rozumienia tych problemów, sposobu ich formułowania, sugerowanych dróg i sposobów ich rozstrzygania.

Pod tym właśnie kątem widzenia omówimy dwa problemy ważne zarówno dla psychologii, jak i filozofii — problem psychofizyczny oraz



problem genezy psychiki. Dodajmy jeszcze, że określone rozstrzygnięcia każdego z tych problemów funkcjonują w teoriach psychologicznych jako ich przesłanki. I jeżeli próbujemy wykorzystać twierdzenia teorii psychologicznych do uzasadniania tych rozstrzygnięć (czyli traktujemy je jako ich konsekwencje), to nie musimy obawiać się groźby „błędnego koła” w rozumowaniu, ponieważ twierdzenia teorii (przynajmniej w naukach humanistycznych i przyrodniczych) nigdy nie są prostymi wnioskami dedukcyjnymi z przyjętych wcześniej twierdzeń filozoficznych i zawsze dostarczają dodatkowych argumentów na rzecz tych ostatnich.

#### PROBLEM PSYCHOFIZYCZNY

Główną przyczynę przeciwstawiania zjawisk fizycznych i psychicznych (typowego dla wielu teorii filozoficznych i niektórych teorii psychologicznych) S.L. Rubinsztein widzi w tym, że bardzo długo psychika była wyłączona z zakresu badań przyrodniczych. „Gdy więc świat materialny występował ... jako przyroda nieorganiczna, a zjawiska psychiczne w najwyższych, najbardziej złożonych i wtórnych swoich formach — jako samowiedza, między tymi dwoma biegunami musiała powstać przepaść nie do przebycia: zewnętrzne, dualistyczne przedstawienie zjawisk psychicznych, duchowych, zjawiskom materialnym, fizycznym”<sup>4</sup>. Przyczyną dualizmu psychofizycznego do połowy wieku XIX był więc stan ówczesnej nauki. Ale na przełomie w. XIX i XX istnieje już psychologia eksperymentalna, a dualizm jest ciągle poglądem dominującym, więcej: jak pisze Rubinsztein — „...przybiera charakter coraz bardziej agnostyczny. Stwierdzenie różnorodności psychicznych i wszystkich innych funkcji organizmu zamienia się w tezę o zasadniczej niepoznawalności ich związku, ich korelacji; dochodzi się do wniosku, że ten naukowy, filozoficzny problem, kapitalnie ważny światopoglądowo, jest w ogóle nierozwiązalny i leży całkowicie poza marginesem wiedzy naukowej”<sup>5</sup>. Gdzie więc leży przyczyna tego stanu rzeczy? Wyłączenie psychiki z badań przyrodniczych i ograniczenie metod zbierania informacji o przeżyciach psychicznych do introspekcji, musiało doprowadzić i doprowadziło do zredukowania całej psychiki do jednego z jej poziomów — do zjawisk świadomych. Stąd już tylko krok do paralelizmu: jeżeli uznamy, że psychika jest tylko tam, gdzie świadomość, to musimy przyjąć, że jest ona ostro odgraniczona od wszelkich procesów nieświadomych, od całej materii. Wniosku takiego nie mogą natomiast impliko-

<sup>4</sup> S. L. Rubinsztein: *Zasady i drogi rozwoju psychologii*, Warszawa 1974, s. 295.

<sup>5</sup> *Ibid.*, s. 296—297.

wać teorie, które widzą psychikę jako strukturę zhierarchizowanych, coraz bardziej elementarnych poziomów funkcjonalnych, stanowiącą odmienną jakościowo, ewolucyjną kontynuację funkcjonalnych struktur fizjologicznych. I chyba tylko takie teorie będą w stanie dostarczyć specyficznym psychologycznym argumentów na rzecz rozstrzygnięcia problemu psychofizycznego. Mówiąc o argumentach specyficznym psychologycznym mamy na myśli rzecz następującą: wśród teorii zakładających „poziomą” strukturę psychiki znaleźć można wiele (chyba nawet większość) takich, które rozstrzygają problem psychofizyczny monistycznie i posługują się argumentami uzasadniającymi ten monizm. Funkcję takich argumentów pełnią jednak z reguły fakty, świadczące o istnieniu daleko idącej korelacji między procesami psychicznymi i materialnymi. Natomiast teorie te nie są w stanie odpowiedzieć na pytanie o to, jak, dzięki jakim konkretnym mechanizmom, struktury materialne „uzyskują własność psychiczności”. Innymi słowy, z powodu przyjmowanego modelu struktury psychiki koncepcje te nie są w stanie skonstruować, dającego się uzasadnić, modelu psychogenezy. A bez tego monizm psychofizyczny musi pozostać jedynie hipotezą, funkcjonującą w psychologii jako jedno z założeń filozoficznych, które na gruncie tejże psychologii nie może być uzasadniane. Jest to kłopot o tyle istotny, że musi on prowadzić do hamowania procesu teoretyzacji wiedzy psychologicznej; proces ten wyraża się przecież w dążeniu danej dziedziny wiedzy (teorii) do uzasadniania własnych podstaw, akceptowanych jako przesłanki wyjściowe (założeń o charakterze filozoficznym).

Dlatego wydaje się, że tak, jak ostatnie badania w biologii, poświęcone poszczególnym poziomom struktury organizmów żywych, rzuciły więcej światła na problem istoty życia niż cały okres badań „morfologiczno-anatomicznych”, tak i tutaj należy się spodziewać, że, choć próby rozstrzygnięcia problemu psychofizycznego w dalszym ciągu będą wymagały wychodzenia poza samą psychologię, to jednak teorie zakładające „pionową” strukturę psychiki będą w stanie dostarczyć wiarygodnych psychologicznych danych dla owych rozstrzygnięć.

#### PROBLEM GENEZY PSYCHIKI I JEJ ROZWOJU

Powiedzieliśmy wyżej, że teorie zakładające „poziomą” strukturę psychiki nie są w stanie skonstruować zadowalającego modelu psychogenezy. Spróbujmy dokładniej uzasadnić to przekonanie.

J. Piaget pisze i trudno się z nim nie zgodzić, że niemożliwe jest zrozumienie rozwoju psychiki jako całości bez założenia, że stanowi ona hierarchię zróżnicowanych genetycznie i zarazem powiązanych ze sobą



struktur<sup>6</sup>. Nietrudno wykazać, że omawiane teorie akceptują co najwyżej jedno z tych przekonań. Klasyczny asocjacionizm sprowadza rozwój psychiki do zmian odrębnych funkcji psychicznych. Piaget widzi wyraźną analogię tego stanowiska z lamarkizmem w biologii: „...Dla J.B. Lamarcka bowiem organizm jest nieskończenie plastyczny, zmienia się nieustannie pod wpływami środowiska; nie ma zatem stałych struktur wewnętrznych, ani nawet struktur wewnętrznych zdolnych opierać się wpływowi środowiska lub pozostawać względem niego w czynnym oddziaływaniu wzajemnym”. Asocjacionizm: „Jest to nadal ta sama koncepcja, ale zastosowana do życia umysłowego: koncepcja zmiennego organizmu, nieustannie modyfikowanego przez uczenie się, zewnętrzne wpływy, ćwiczenia czy „doświadczenie” w empirycznym znaczeniu tego terminu”. Dalej Piaget określa taką postawę jako „genetyzm bez struktur”<sup>7</sup>.

Teorie, które pojawiły się jako reakcja na atomizm asocjacionizmu, traktują psychikę bądź jako całościową strukturę (określającą charakter jej elementów), bądź jako kompleks odrębnych struktur psychicznych. W. Dilthey pojmuje życie psychiczne człowieka jako strukturalną całość, która jest generatorem swoich własnych treści duchowych i swojego rozwoju. Rolę przyrodoznawstwa ogranicza Dilthey do poznania własności tej struktury. Poznanie jej genezy wykracza rzekomo poza możliwości nauk przyrodniczych. Personalisci (W. Stern) przyznają psychice status strukturalnej całości, ale rozumieją ją teleologicznie jako byt psychofizycznie „neutralny”, który stanowi realną, swoistą i samoistną całość, realizującą — niezależnie od wielu innych funkcji — cel samokreacji. Freud widzi czynnik integrujący funkcje psychiczne w biologicznym, instynktownym dziedzictwie człowieka. Dla gestaltystów psychika, to kompleks niezależnych struktur, które można badać i opisywać, ale o genezie których nauka nie może się wypowiadać (Kohler, Wertheimer).

Wszystkie psychologie tej grupy mają wspólną cechę. Wprawdzie zgodny nacisk kładą na struktury, całości, postaci i ich dynamizm, ale źródła tego dynamizmu szukają w samych strukturach, geneza struktur tkwi w nich samych, nie wywodzą się one z innych struktur i nie mają w nich źródeł swojego rozwoju. Dlatego na gruncie tych teorii sformułowanie problemu genezy i rozwoju psychiki w taki sposób, który mógłby stwarzać szanse jego naukowego badania i rozstrzygnięcia, nie jest w ogóle możliwe. Są to teorie, które Piaget określa jako „strukturalizm bez genezy”<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> J. Piaget: *Studia z psychologii dziecka*, Warszawa 1966.

<sup>7</sup> *Ibid.*, s. 144.

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 144.

Sam Piaget próbuje dokonać niezbędnej syntezy genezy i struktury. Psychika jest dla niego systemem całościowych struktur. Rozwijają się one jako odrębne całości, a nie w poszczególnych elementach lub procesach. Rozwój struktur zależy nie od czynników zaprogramowanych w nich samych i nie od samego środowiska zewnętrznego, ale od aktywności organizmu, poprzez którą asymiluje on środowisko i akomoduje się do niego. Geneza wewnętrznych struktur psychicznych tkwi w strukturze działań zewnętrznych: pierwotne schematy reagowania (schematy senso-motoryczne) w procesie asymilacji i akomodacji organizują się w całościowe systemy operacji zewnętrznych, które z kolei „interioryzują się” — odrywają się od przedmiotów zewnętrznych i mogą być realizowane w planie wewnętrznym.

Jednak również psychologia Piageta nie stwarza wystarczających przesłanek dla wyprowadzenia genezy psychiki z obiektywnych własności materii. Struktury intelektualne wyprowadza Piaget ze struktur senso-motorycznych. Genezy tych ostatnich szukać należy w biologii: „...za każdym razem, kiedy w psychologii inteligencji mamy do czynienia z jakąś strukturą, można prześledzić jej genezę, poczynając od innych, bardziej elementarnych struktur, które same nie stanowią początków absolutnych, ale przez wcześniejszą genezę pochodzą ze struktur jeszcze bardziej elementarnych, i tak dalej w nieskończoność ... Nie istnieją wrodzone struktury: każda zakłada konstrukcję. Wszystkie te konstrukcje sięgają coraz dalej do struktur poprzedzających i prowadzą nas ostatecznie ... do zagadnienia biologicznego”<sup>9</sup>. Wymowa cytowanej wypowiedzi jest jednoznaczna: każda struktura psychiczna ma swoją genezę w innej strukturze psychicznej; tam, gdzie kończy się ciąg coraz bardziej elementarnych, genetycznie powiązanych struktur psychicznych, kończy się psychologia i zaczyna biologia: zadaniem psychologii jest poznawanie własności struktur psychicznych i wyjaśnianie ich genezy, która zawsze tkwi w innej strukturze psychicznej, zatem problem kształtowania się elementarnych struktur psychicznych jako rezultatu rozwoju i komplikacji materialnych procesów życiowych (biologicznych) nie należy do przedmiotu psychologii i nie może być na jej gruncie rozstrzygany.

W koncepcji Piageta psychika stanowi krąg zjawisk, w obrębie którego rozwijają się określone struktury. Jest to jednak krąg zamknięty: wyjaśnianie genetyczne może funkcjonować jedynie w jego ramach.

Tak więc, choć psychologia genetyczna Piageta nie może być zaliczana do koncepcji określonych tutaj jako „teorie struktury poziomej” tym niemniej, ponieważ zakłada istnienie ostatecznej „dolnej” granicy struk-

<sup>9</sup> *Ibid.*, s. 148.



tur psychicznych na poziomie schematów senso-motorycznych, prowadzi do podobnych konsekwencji jak te teorie.

Dlatego należy sądzić, że nowych danych, które mogłyby stać się podstawą dla płodnej teoretycznej analizy takich problemów, jak problem psychofizyczny czy problem genezy psychiki (a zapewne również wielu innych), będą mogły dostarczyć jedynie teorie konsekwentnie przyjmujące model „struktury pionowej” pełniejszy niż piagetowski, a więc model „dobudowany u dołu”.

Jak się zdaje, możliwe są tutaj co najmniej dwa rozwiązania. Pierwsze mogłoby polegać na takim rozszerzeniu modelu struktury psychiki, w którym zakładałoby się istnienie poziomu psychicznych stanów funkcjonalnych tak elementarnych, że ich związek z określonymi stanami środowiska byłby w żadnym stopniu nierozzerwalny (przykładem konsekwentnego rozwiązania idącego w tym kierunku może być wspomniana wcześniej psychologia nastawienia). Drugie rozwiązanie, naszym zdaniem bardziej obiecujące, winno by pójść jeszcze dalej postulując istnienie takich funkcjonalnych stanów organizmu, dzięki którym przejawia on podmiotowy stosunek do środowiska, a które nie mogą być kwalifikowane jako psychiczne (przekonanie o istnieniu takich elementarnych stanów można zresztą uzasadnić chociażby na gruncie badań neurofizjologicznych). Poznanie takiego przedpsychicznego poziomu struktury podmiotu winno by stworzyć szansę na zlikwidowanie lub przynajmniej zmniejszenie owej przepaści, która ciągle zdaje się oddzielać „psychiczne od „fizycznego”.

#### РЕЗЮМЕ

По меньшей мере два существенных вопроса все время причиняют психологам настолько серьезные хлопоты, что чаще можно встретить попытки их анализа в философии, чем на почве психологии. Имеются здесь в виду психофизическая проблема и вопрос о генезисе психики. Считаем, что свойственная беспомощность психологии в этой области имеет свою причину прежде всего в доминирующем способе восприятия психического целого как „горизонтальной” структуры. Пытаемся доказать, что отчетливо большие надежды можно связывать с теми, уже намечающимися (хотя все неполными и не всегда последовательными) концепциями, которые воспринимают психику (или шире сказать — субъектность) как структуру иерархических функциональных уровней.

#### SUMMARY

Two questions, the dualism of mind and matter and the genesis of the psyche are still troublesome for psychology and we should rather look for the analyses of these problems in philosophy books. Psychologists tend to look at psyche as at some "horizontal structure" and this seems to be one of the main reasons for their failure in solving the above questions. It seems that a new, yet unfinished and inconsistent approach, viewing psyche or more broadly subjectivity as a "hierarchical structure" of functional levels is much more promising.

